

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

BIURO MIERNICZE GEOMETRY PRZYSIĘGŁEGO K. Zalejskiego

Nowy Rynek Nr. 2 dom
SS. Zborowskiego.

Przyjmuje wszelkie roboty
RZĄDOWE I PRYWATNE.

Kilimy, pasiaki

na dogodnych warunkach

szkoła przemyślu ludowego

park STASZYCA obok Zagrody.
Zwiedzenie od godz. 10 rano nie obowiązuje do kupna.

Chybiona akcja.

Każdy, jako tako czytany człowiek, zdaje sobie sprawę z tego, co to jest pakt gwarancyjny i jak wielkie ma on znaczenie dla pokoju Europy.

Chodzi o to, aby zapomocą umiętnie zawieranych umów zabezpieczyć przed najazdem niemieckim, wywołane z takim trudem granice, a wogóle o utrzymanie stanu uznanego przez traktat wersalski.

Sprawa napozór jasna i, zdawałoby się, nie wymagająca żadnej dyskusji, gdyby nie „Hintergedanken” Anglii, która pod pozorem różnych lloydowych i makdonellowych idei i zastrzeżeń, skrzętnie ukrywa myśl dalszego podboju świata i usuniecie niewygodnych współzawodników.

Wojna wszechświatowa i nowe granice przez nią wykreślone zadowolili większość Europy, Francja odzyskała utracone prowincje. Włochy otrzymały to, czego żądali. Rumunia—nawet więcej, Polska, Czechy, Łotwa, Estonia, Finlandia odzyskały należną im samodzielność.

Powód do niezadowolonia mają oczywiście znane postacie w papasze i pickelhaubcie, które uważają zwrot zrabowanego mienia za wielkopomną krzywdę, zawarli cichą spółkę pt. „Robert i Bertrand”, celem „urządzenia” Europy po swojemu.

Otóż pakt gwarancyjny, jako taki, w pierwszej mierze zwracałby się właśnie przeciwko wyżej wymienionym a obejmowałby w pierwszej linii Francję, Anglię i Belgię.

Atoli zachodzi tu ta okoliczność, że o ile Niemcy są groźne dla Francji, o tyle Anglia nie ma znowu tak wielkiego powodu do obaw przed swoim sąsiadem, zwłaszcza po bitwie pod Skapa—Flow, kiedy cała niemal flota niemiecka przestała istnieć. Opinia więc W. Brytanji nie dziś dostatecznie poważnego powodu, do narażania pleców angielskich w interesach Francji, które... nie są jej interesami.

Ale ostatecznie, niebezpieczeństwo posiadania zbyt potężnego sąsiada, jakim byłoby niewątpliwie Niemcy, nie usmiecha się wcale Anglikom i być może, że dalszy się oni nawet wciągną w ten interes, o ile pakt ten nie obejmowałby Polski, której istnienie nie usmiecha im się wcale.

Przechodzimy do absurdu: pakt gwarancyjny, któryby nie obejmował zachodnich granic Polski, byłby prosto zupełnie jasnym upoważnieniem Niemiec, do „uregulowania” tej kwestji według apetytu Berlina a jak wie-

my z niedawno minionych dni—sięgał on aż... po Kijów.

Oczywiście Francja nie może się zgodzić na tego rodzaju postawienie kwestji, zdając sobie doskonale sprawę z tego, że los który dzisiaj spotka Polskę—jutro będzie udziałem Francji...

To też opinia narodowa polska zajmuje stanowisko jaknajbardziej wrogie przeciw paktowi, któryby wyłączał jej granice, i upoważniał Niemców, do krwawego odwetu za nieopelnione winy.

Ponieważ i Francuzi są zupełnie w tym kierunku z nami zgodni i nie przypisują żadnej realnej wartości tak pojętemu paktowi, zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, iż pozostanie on efemeryda, równie niedociągła i mglista, jak idea ogólnego rozbrojenia, tak gorliwie propagowana przez na-

szego Ministra Spraw Zagranicznych.

O ile można wnioskować z ostatnio nadeszłych telegramów, pakt gwarancyjny ograniczy się na wzmocnionej kontroli zbrojeń niemieckich, których jedynym rezultatem będą placzliwe komunikaty, komisji Alijancjkiej w Berlinie, że „boches” nie chcą jej nic pokazać...

A w kuźni niemieckiej wre. Krupp posiada tyleż maszyn, ile w roku 1918 i ile wystarczyło na zaopatrzenie w ciężką artylerję pięćmilionowej armji.

A my? My, jeżeli mamy jakie wyrzuty, to tylko że w ubiegłym karnawale nie... wytańczyliśmy ani jednego aeroplanu...

Ale to się da naprawić. Przy pierwszej sposobności zaśpiewamy rotę „Nie damy ziemi skąd nasz ród”... A. S.

Wyniki konferencji Herriota z Chamberlainem.

Pakt ogólny zamiast protokołu genewskiego.

Paryż. Chamberlain udał się wczoraj w południe do pałacu Elizejskiego, celem złożenia oficjalnej wizyty Prezydentowi Francji. Wizyta ta trwała znacznie dłużej, jak zwykłe tego rodzaju ceremonie odwiedziny.

Popołudniu konferował Chamberlain z Herriote'm przez przeszło dwie godziny. Zdaje się że rezultaty konferencji są zupełnie zadawalniające. Sam Herriot oświadczył bezpośrednio po konferencji, że omówione zostały wszystkie najważniejsze aktualne zagadnienia, przyczem konferencja nie wykazała żadnych istotnych różnic w pojmowaniu problemu bezpieczeństwa przez Herriota i Chamberlaina.

Niemniej w ciągu konferencji przeciwstawiali się sobie dwa sposoby teoretycznego ujęcia, które jednak bez trudu mogły wzajemnie być zharmonizowane. Według oświadczenia Herriota, pogląd francuski ma podłoże bardziej ideowe, podobnie jak w swoim czasie deklaracja praw człowieka i obywatela miała za podstawę ideały filozoficzne, Anglia natomiast skłania

się raczej ku realnemu ujmowaniu problemu, w szczególności ku uregulowaniu sprawy bezpieczeństwa, drogą oddzielnych, przez różne zainteresowane strony zawieranych układów. Herriot zakończył, że obie teorie wydają mu się mimo wszystko łatwe do pogodzenia.

Londyn. O konferencji Chamberlaina z Herriote'm nadchodzą tu bardzo skąpe wiadomości. Kola angielskie, jak i francuskie zobowiązane zostały do utrzymania zupełnej tajemnicy w tej sprawie. Reuter donosi, że wizyta Chamberlaina u prezydenta Doumergue dała sposobność do poważnej konferencji w sprawie tych samych problemów, które były przedmiotem dyskusji, między Chamberlainem a Herriote'm.

Rozmowie Chamberlaina z Herriote'm przypisywa w Anglii bardzo doniosłe znaczenie, ze względu na to, że Herriot przedstawił plan ogólnego paktu gwarancyjnego, który miałby zastąpić protokół genewski.

Finansowe położenie Polski

przedstawia się coraz korzystniej.

Fachowy organ angielski o naszej sanacji skarbowej.

Warszawa. „The Economist” pisze: Finansowa rekonstrukcja, zapoczątkowana przez rząd polski, jest wielkiego znaczenia dla tych wszystkich, którzy śledzą rozwój gospodarczy Europy po wojennej. Sam plan był bardzo śmiały. Nowe państwo polskie bez tradycji administracyjnej i bez pomocy z zewnątrz zrobiło wysiłek w kierunku równoczesnego rozwiązanu trudnych problemów rekonstrukcji finansowej oraz reformy walutowej po latach anarchji finansowej. Dalsza trudność wynikała ze złych zbiorów w r. 1924 i ciężkich warunków, w jakich znalazł się przemysł wskutek nieuniknionego powrotu do bardziej normalnych stouneków produkcji oraz zbytu.

Ostateczne cyfry za rok ubiegły, jakie obecnie posiadamy, wykazują bardziej korzystny obraz polskich finansów, niż cyfry z zestawienia pierwszego półroczu, opublikowane w „The Economist” 2 sierpnia z. r., które już dawały podstawę do ogólnego optymizmu.

Omówiwszy szczegółowo wpływy i wydatki państwa polskiego w r. 1924 „The Economist” pisze: „Pierwszy rok rekonstrukcji został więc z powodzeniem zakończony. Wyniki takie wydały się być wysoce nieprawdopodobne przed rokiem dla obserwatorów najbardziej optymistycznych. Stałe powodzenie planu zależne jest od utrzymania i rozszerzenia kontroli skarbu nad wydatkami oraz od dalszej poprawy aparatu, ściągającego wpływy.

Ogólna sytuacja gospodarcza kraju jest, rzecz prosta, również kwestją wielkiego znaczenia. Pod tym względem nie należy jednak zapominać, że rok ubiegły był okresem przesilenia, oraz wielkiego napięcia ekonomicznego. Choć bezrobotnych wzrosła ogromnie, aczkolwiek cyfra grudniowa wykazuje poprawę i wydaje się wskazywać na to, że zmiana na lepsze nastąpiła pod koniec z. r. Wzrost wpływów w ciągu czwartego kwartału 1924 roku daje podstawę do mniemania, że polepszenie nastąpi z chwilą, kiedy warunki handlowe staną się bardziej normalne.

Władza dyktatorska p. Grabskiego w dziedzinie finansów wydaje się być zupełnie usprawiedliwiona przez osiągnięte wyniki.

System miesięcznych budżetów dopomaga w kierunku wzmocnienia kontroli nad wydatkami i zwiększenia sprężystości przy ściąganiu dochodów. Aczkolwiek wiele jeszcze pozostało do zrobienia, śmiało możemy wnioskować, że pierwszy, być może najtrudniejszy krok na drodze finansowej rekonstrukcji został już zrobiony w nowej polskiej Rzeczypospolitej.

Polonizacja przemysłu górnośląskiego

Berlin. „Deutsche Allg. Zig.” w artykule pod tyt. „Polonizacja przemysłu górnośląskiego” pisze, że polszczenie Górnego Śląska w ostatnich 12 miesi-

Nagrodzona złotymi medalami w Paryżu, Bordeaux, Warszawie

**LIKIERY
WÓDKI
KONIAKI
I RUMY**

Rektyf. i Dystyl. Parowa

F Jankowski

Warszawa, Miodowa Nr. 12 tel. 31-68

cach poczyniło ogromne postępy”.
Podkreślając, że obecnie na stanowisku dyrektora generalnych znajduje się kilkunastu polaków, a kilkuset polaków na innych poważnych stanowiskach, atakuje pos. Koriantego, zarzucając mu, że „pracuje całą siłą pary, aby jak najszybciej wyrugować Niemców z naszych stanowisk”.

Wobec tego, że Niemcy sprowadzają z G. Śląska za 5—6 milionów marek węgla ze szkoda Niemiec, „Deut. Allg. Zig.” proponuje, aby zredukować import węgla z Polski do minimum i sprowadzać go z niemieckiego G. Śląska, jakkolwiek przynajmniej, że Niemcy, przez cały szereg lat, nie będą się mogły obejść bez importu węgla z polskiego G. Śląska.

TELEGRAMY.

Konferencja min. Skrzyńskiego z Herriote'm.

Paryż. Polski min. spraw zagranicznych, Skrzyński, przybył wczoraj przed południem do Paryża i natychmiast odbył długą rozmowę z Herriote'm Według informacji prasy Herriot miał powiedzieć Skrzyńskiemu kilka komplementów z powodu jego zdecydowanego stanowiska w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Prasa paryska o min. Skrzyńskim.

Paryż. Najpoważniejsze pisma paryskie poruszają zagadnienie bezpieczeństwa Polski. Według tych głosów iluzje co do „dobrej woli” Niemiec muszą przysnąć a na ich miejsce trzeba wnieść rzeczywiste fundamenty pokoju zarówno na Wschodzie jak i Zachodzie. Inaczej Traktat Wersalski będzie poigrzany.

„Daily Telegraph” przeciwko marsz. Fochowi.

„Daily Telegraph” w ostatnim numerze napada na Focha za jego nieublagane stanowisko wobec Rzeszy i żąda, by polityka angielska nie dala się zasugerować zapatrywaniami Focha i Komitetu, któremu on przewodniczy. „Daily News” żąda natychmiastowego ogłoszenia raportu Wersalskiej komisji kontrolnej i podkreśla, że dalsza okupacja Kolonii sprzeciwia się Traktatowi Wersalskiemu i absolutnie nie leży w interesie Wielkiej Brytanji.

Ten germanofilijski koncert prasy angielskiej przed otwarciem sesji Ligi Narodów daje wiele do myślenia.

Jakie skutki pociągnęłyby pakt berliński?

Paryż. „Echo de Paris” przewiduje skutki, jakie mogłyby za sobą pociągnąć propozycje niemieckie w sprawie paktu bezpieczeństwa. Wtenczas, pisze „Echo de Paris”, gmach traktatu wersalskiego runąłby, gdyby chociaż na jeden palec niemieckie granice wschodnie, a polskie granice zachodnie się zmieniły. Zniesienie korytarza pomorskiego i Gdańska równałoby się skutki oddania Polski na pastwę Niemiec. Odebranie Pomorza i Gdańska oznaczałoby zgłotowanie Polski przez Niemcy, Litwę i Rosję sowiecką. Otoczona w ten sposób ze wszech stron Czecho-Słowacja byłaby drugim

Teatr „ODEON”

Do Sz. Publiczności:

Dewizą „Odeonu” było - jest i pozostaje **Najlepsze obrazy! Najdostępniejsze ceny! Wyborowa orkiestra!**

Dzisiaj krzesło tylko 1 złoty (razem z podatkiem)

Dzisiaj największe i najgłośniejsze arcydzieło sezonu!

Dom Tajemnic albo Golgota uczciwej kobiety

Niebywały, potężny dramat sensacyjny w 4-eh cychłach i 40 wielkich aktach, — według znakomitego romansu

JULJUSZA MARY p. t. „La Maison de Mystère”

Od poniedziałku 9-go do czwartku 12-go Marca b.r.

Dramat z życia francuskiego w 10-ciu aktach.

Cykl 1-y: Dziecko Grzechu

W rolach głównych: Przewidywalny król skrańca-niezrównany **Jan MOZUCHIN** i słowna francuska gwiazda filmowa **Helena DARLY**.

Streszczenie i szczegóły w programach i alizach. Ostatni seans o godz. 9 i pół wieczorem.

Aby uprzystępnąć wszystkim obejrzenie tego wyjątkowego, kolosalnego filmu, obniżamy ceny miejsc: Krzesło 1 zł., Łoża po 1.50 gr. i 2 zł. (włącznie z podat.

z rządu państwem, któreby spotkało ten sam los. Austria przyłączyłaby się do Niemiec, a wzmocnione Węgry rzu ciłyby się na Jugosławję i Rumunję, czyli nastąpiłaby kompletna likwidacja obecnego porządku w Europie.

Rozwiązanie parlamentu belgijskiego

Bruksela. Król belgijski podpisał dekret o rozwiązaniu parlamentu i rozpisanie nowych wyborów, które zostały wyznaczone na 27 kwietnia.

Zamach rojalistyczny w Lizbonie.

Paryż. Według doniesień z Lizbony grupa zbuntowanych oficerów roja listów usiłowała wykonać napad na budynek sztabu generalnego. Napad został udaremniony. Kilku oficerów aresztowano.

Powstanie Kurdów nabiera charakteru wojny religijnej.

Ateny. Według wiadomości, które tu nadeszły, powstanie w Kurdystanie dalej się rozszerza. Miasto Siwas zagrożone. Szek Said wydał proklamację, w której oświadcza, że Islam bez kalifa istnieje nie może. Dotychczas jeszcze się nie zdarzyło, by z Turcji wydalono kalifa. Rząd turecki czynem tym zaznaczył, że jest przeciwny religii mahometańskiej. Proklamacja wzywa wszystkich wyznawców Islamu.

Zemsta za mord polityczny

Sofia. Morderca Stojanowa jest członkiem komitetu macedońskiego Wigorwa. Komitet macedoński postanowił w odwet za zamordowanie posła Milowa, zgładzić 10 komunistów. — Pierwszą ofiarą był Stachimirow, drugą obecnie Stojanow. Sobranie uchwa liło wczoraj po długiej, burzliwej dyskusji ustawę o zaostrzeniu ochrony państwa.

Katastrofalny pożar w Tokio.

Tokio. W dzielnicy Susati w Tokio wybuchł pożar, który ogarnął wię kszą część miasta. Trzysta domów zostało zupełnie spalonych.

Aresztowanie 140 członków Zw. mł. komunistycznej w Łodzi

Łódź. Wczoraj policja polityczna, kierując się rezultatami od dłuższego czasu przeprowadzonych wywiadów, wkroczyła do lokalu pracowników igły przy ul. Aljeja i Maja. W zamkniętym lokalu zastano obradującą masówkę związku młodzieży komunistycznej w liczbie 140 osób. W pokoju, w którym odbywały się obrady, znaleziono wiele

Cement, papę, smołę, żelastwo, artykuły techniczne, oliwiarki, szkła wodowoskane, pakunki azbestowe suche grafitowane, lojowane, Klingerit, Azbest i t. p.

SPRZEDAJE NAJTAŃEJ
D. BERKOWICZ
w CZĘSTOCHOWIE
ulica Kościuszki № 45.

oდეzw i inną literaturę komunistyczną w języku polskim i żydowskim, oraz plakaty i broszki z pieczęcią komunistycznej partii robotniczej polskiej. Prze prowadzona na miejscu rewizja osobista u uczestników zebrania dała także dużo materiału obciążającego. Wszystkich uczestników zebrania aresztowano, a na zasadzie zebranego materiału przy stąpiono natychmiast do rewizji w prywatnych mieszkaniach aresztowanych.

Krwawe obłężenie kryjówek bandyckiej w Dąbrowie Górniczej

Dąbrowa Górnicza. Mieszkańcy Dąbrowy Górniczej zaalarmowani zostali wczoraj ogłoszami strzelaniny, dochodzącej z uli w Miejskiej. Okazało się, że strzelanina ta dochodzi z domu № 14, gdzie odkryto kryjówkę bandycką.

Jak wiadomo, 27 lutego dokonano mordu na osobie Mieczysława Kamińskiego. W poszukiwaniu za zbrodniarza ma natrafiono na ślad powyższej kryjówki. Kiedy policja starała się wkroczyć, zastąpiła do niej drzwi zamknięte, a kiedy je otworzono, posypały się z niej strzały rewolwerowe. Jeden ze strzałów ugodził ciężko posterunkowego.

Celem ujęcia bandytów, zwiększono ilość policji. Ponieważ i to nie odniosło rezultatu, spr wadzono z Bedzina wojsko, które znalazło się odrazu pod ogniem strzałów.

Postanowiono ostatecznie do kryjówek ki się dostać za wszelką cenę. Wybito w ścianie otwór, przez który wpmno wano tam gazy trujące. Wiedzy żołnierze ubrani w maski przeciwgazowe bez przeszkody weszli do wnętrza, gdzie na podłodze w kałuży krwi leżał trup jednego bandyty, nazwiskiem Mieczysław Walczyk i drugi ciężko ranny Pijarczyk.

Mordu na Kamińskim dokonano na tle porachunków partyjnych.

Nie chować srebrnych monet!

Przed 1. lutego komunikat rządowy obwieścił miłą dla świata finansowego i handlowego nowinę (a że źródła tego miłe nowiny są prawdziwą rzadkością), że celem pomnożenia środków obrotowych część pensji urzędniczych zostanie wypłacona w monetcie twardziej: bilonach, oraz 1 i 2-złotówkach.

Powitano tę zapowiedź z uczuciem ulgi, bo dwa wielkie dezycjeraty naszego społeczeństwa powojennego, to tęsknota za walutą kruszcową, oraz żądza nasycenia środkami obrotowymi...

Niestety, radość była krótkotrwała... Ten tak pożądaný deszcz srebrny wsiąknął gdzieś niepostrzeżenie w kieszenie odbiorców, a nie zasilil niemal zupełnie, nie dotarł do spragnionego gruntu gospodarczego.

Dowodzi to, że tęsknota za srebrną monetą przybrała naiwne formy... Zapomina się o tem, że wartość srebra w monetcie jest poniekąd tylko konwencjonalną i że pełni swojej wartości zachowuje ona jedynie jako środek obrotowy, że zatem odciążanie jej z obrotu, przynosząc szkodę życiu gospodarczemu ogółu, pogarsza pośrednio także sytuację finansową jednostki jako członka tego społeczeństwa.

Trzeba się już otrząsnąć z błędnych omamień doby inflacyjnej. Przechowywanie gotówki jest wykrocze-

niem przeciw obowiązkom obywatelskim, przeciw zdrowemu sensowi.

Na to są kasy oszczędności i tym podobne instytucje finansowe, by w nich lokować zbywające od wydatków bieżących pieniądze, doprowadzi się je w ten sposób do obiegu, a sobie zapewni zysk, jako udział w operacjach obrotowych pieniądza. Nie wolno zapominać, że na żywej cyrkulacji środków obrotowych zasada się bogactwo społeczeństwa.

W danym wypadku jest zatrzymywanie monet srebrnych tem większą nainnością, że już w najbliższych miesiącach zostaną zupełnie wycofane z obiegu jedno i dwu-złotówki papierowe, więc moneta srebrna, jako jedynie pozostała w obiegu stracić musi swój obecny chwilowy prestiż. Powinni to przyjąć przedewszystkiem do wiadomości zbieracze srebrnych monet a również ci naiwni, którzy pozwalają się omamiać spekulantom i za monety srebrne placą wyższą wartość. Odnosi się to szczegól. ie do wsi, która w tym kierunku należy pouczać dla jej własnego dobra i dla zwolnienia nieznośnych hamulców naszego życia gospodarczego.

DAJEMY GŁOS!

W sprawie budowy pomnika H. Sienkiewicza w Częstochowie

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz przyjąć w swem poczytnym piśmie poniższych słów kilka w aktualnej sprawie.

Słusznie mówią o nas cudzoziemcy, że gdzie zbierze się pięciu polaków, tam będzie sześć zdań. Ta zgubna rozbieżność zapatrywań uwidoczniła się również ostatnio podczas publicznej dyskusji nad wyborem miejsca pod pomnik Sienkiewicza.

Rada miasta postanowiła pomnik w mieście postawić. Chwalebnie! Jeden krok dalej ku europeizowaniu stuletniego miasta. Tymczasem niektórzy obywatel, bojąc się widocznie wydatku kilkuzłotowego na ten cel, oponują przeciw temu.

Proponują natomiast założyć „szpital im. Sienkiewicza”; bardzo pięknie, ale czemu nie np imienia Kopernika, który również miał tyle wspólnego z medycyną, co i nasz niedawno zmarły pisarz? Proponują również zająć się brukami, które w Rzeczypospolitej są słynne narówni z rymami częstochowskimi. Cudownie! Lecz zadajmy niesłychane pytanie: czemu? Bo bruki założy Magistrat ze swej kasy i nie zwróci się do poszczególnych obywateli o ofiarę, o pieniądze, które wówczas będą mogły być użyte na inny cel, np. na kino.

Nie chcę już zwracać uwagi częstochowian na zachodnie miasta o tej samej liczbie mieszkańców, co znowa Częstochowa, a posiadające teatry, szpitale, szkoły, kanalizację, bruki, gaz itd., a na odozbie kilka pomników wielkich ludzi. Sołnirzy jednak bliżej na to zaledwie 10,000 cznie miasteczko na Pomorzu, które pierwsze zdażyło uczcić pomnikiem autora „Quo Vadis”. Przecież i naszej miejscinie należy się też cośkolwiek dla estetyki! Tembardziej, że mamy już bardzo dużo. Mamy 1,600 zł, ofiarowanych na ten cel przez Sejmik Powiatowy, który w razie obalenia projektu napewno cofnie tę sumę. Mamy podstawi marmurowe z pod pomnika

cara, które od 10 lat walają się na bło cie pod Jasną Górą, a które z powodzeniem można użyć do celu szczytniejszego. Mamy dobre chęci (co u polaków bardzo dużo znaczy) i mamy wiele miejsca.

O tem ostatnim zaś podług mnie decydować powinni wyłącznie architekci, rzeźbiarze, malarze i ogrodnicy, czyli ludzie ze sprawą obeznani. Ja zaś ze swej strony, nie chcąc dawać nowych projektów, wypowiadziałbym się za miejscem przy końcu III Alei, a na początku alei Sienkiewicza, wyobrażając sobie, że jednocześnie około pomnika zyskało by miasto bruk kostkowy, porządne latarnie i murowane ogrodzenie parków, co nie jest wiele, ale w każdym razie coś znaczy.

St. K.—ski.
Częstochowa, dn. 9 III 25.

KRONIKA.

— Święto Dowborczyków.

W środę, dnia 11 marca r. b., jako w VII-mą rocznicę zakończenia zwycięskich walk b. I Korpusu Polskiego z bolszewikami, odbędzie się tradycyjny doroczny Zjazd Dowborczyków w Warszawie.

Uroczystości rozpoczyna się o godz. 10 m. 30 r. solennem nabożeństwem w katedrze, poczem uczestnicy spotkają się w salach Resursy Obywatelskiej na koleżeńskie pogawędce, przy bezpłatnej zakasce „a la fourchette”.

O godz. 8-jej wiecz. odbędzie się przedstawienie „Carmen” w Teatrze Wielkim, dochód z którego przeznaczony zostaje na budowę pomnika dla poległych Dowborczyków. — Uroczystości zakończy wspólna wieczerza w Resursie Obywatelskiej.

W przeddzień Zjazdu, t. j. 10 marca, odbędzie się o godz. 10-jej rano obrady delegatów Oddziałów, a o g. 5-jej ppół. w pierwszym, a o g. 5-jej m. 15 w drugim terminie — odbędzie się Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia Dowborczyków.

Z odczytu posełki p. I. Puzynianki.

W ub. niedzielę o godz. 3-jej po poł. przy wypełnionej sali „Ogniska Robotniczego” posełka p. I. Puzynianka wygłosiła referat na temat: „Rola równouprawnionej kobiety polki-katolickiej w społeczeństwie naszym”.

Prelegentka w pięknych słowach wskazała zadania, jakie wypełnić ma każda polka dla dobra wiary i Ojczyzny. Rola kobiety katolickiej i patriotki jest szcześnie donosiła, gdy chodzi o „znieszczenie zakusów judeo-masońskich, obronę religii, urobienie duszy dziecka. Kobieto zatrudnianej zgubnymi wpływami. Polskie polskie mają równouprawnienie, dajcie im jednokrotnie prawa z mężczyznami

BARANKI CUKROWE
(z cukru rafinowanego)
W 20-ciu ODMIANACH OKAZ INNE
WYROBY CUKIERNICZE
polca
Fabr. Wyróbów Cukierniczych
Wład. Ignatowskiego
w CZĘSTOCHOWIE, ul. Warszawska 32, dom własny.
Pp. Cukiernikom i kupcom zanieżycowym specjalny rabat.

do udziału w życiu państwem Polski, pretendowania do każdego stanowiska. — Praw tych nie posiadają kobiety wielu jeszcze narodów. A jednak polki nie wy korzystują nadanych im przywilejów ku własnej a zwłaszcza Ojczyźnie szkodzi. W końcu prelegentka wzywała wszystkie kobiety-polki do zrzeszenia się w takich kobiecych organizacjach narodowych, których hasłem jest Bóg i jedność narodu.

Zarząd N.O.K., na zaproszenie którego poselka p. I. Puzyńska przybyła do Częstochowy, złożył prelegentce owajce podziękowanie za tak pięknie wygłoszony referat, poczem zakończono od czyt wesołym odpowiadaniem „Roty”.

Koncert słynnego śpiewaka. W piątek, dn. 13 b. m. o godz. 8-jej wiecz. w sali Straży Ogniowej odebrze się koncert znakomitego art. śpiewaka b. teatru carskiego w Piotrogródzie, Aleksandra Dawydowa, który przy akompaniamencie prof. J. Sterlinga wykona szereg pieśni, romansów i piosenek neapolitańskich.

Niewątpliwie powodzenie koncertu będzie duże.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni „Cristal”.

Przeciw drożyznie lekarstw. Generalna dyrekcja służby zdrowia przypomina, że na etykiecie każdego specyfiku apteka winna umieścić cenę detaliczną w sposób widoczny dla nabywcy.

Przepis ten w czasie inflacji, nie był ściśle przestrzegany, obecnie zaś wobec stabilizacji waluty i stałej taksy aptekarskiej winien być w pełni wprowadzony w życie. Zapobiegnie to dość częstym wypadkom pobieraniu wygórowanych cen za specyfiki apteczne, zwłaszcza pochodzenia zagranicznego.

Przedstawienia

w Domu Wychowawczym P. C. Krzyża w Herbach.

W ub. niedzielą wychowankowie Domu Wychowawczego w P. Cz. Krzyża w Herbach odegrali cztery jednoaktówki, a mianowicie: „Łokietek w grotach Ojcowi”, „Tajemnica” (1863), „Czerwony kapturek” i „W zaczarowanym lesie”.

Sztuczki odegrano udatnie, w antraktach działywa śpiewała piosnki. Tak z wykonanych sztuczek, jak i śpiewów uszydlatnia się praca nauczycielstwa, które w tak krótkim czasie potrafiło z działwy wykrzesać tyle zapалу i wypracować piękne przedstawienie i spiewy.

Dwie godziny mile upłynęły w tym zespole. Szkoda tylko, że nasze społeczeństwo nie docenia tej placówki kulturalno-wychowawczej i na niedzielne przedstawienie z poza Herb nie przybył prawie nikt. Szkoda. Warto się zainteresować, jechać tam, poprzeć usiłowanie grona ludzi dobrej woli, zasilić pustą kasę ziółówkami i tem zachęcić Zarząd Domu Wychowawczego i nauczycieli-wychowawców do owocnej i żobnej pracy.

Z teatru „Ludowego”. W ub. niedzielę w teatrze „Ludowym” odegrano misterjum religijne w 6 obrazach S. Hopka: „Nazareńczyk” czyli „Ju dasz z Kariothu”.

Treść misterjum opiewa dzieje męki i śmierci Chrystusa Pana, głównym zaś motywy jest zdrada Judasza, który za 30 srebrników wydał swego mistrza w ręce śpiaczków. — Przyznać trzeba, że wystawiono misterjum nader starannie i już dla samych rzeczywistych pięknych kostjumów tudzież wielce efektywnych dekoracji ujrzyć to przedstawienie warto. Pod tym względem misterjum przewyższa nawet tak barwnie wystawiane „Jasełka” i naprawdę w Częstochowie trudno zobaczyć wspanialsze wystawowe widowisko. Podnieść należy udatne śpiewy chóralne, zwłaszcza zaś pięknie wypadł chór żydów, modlących się w synagodze.

Wykonanie naogół było dobre. Z nad licznymi wykonawców wymienić na leży: pp. Wołańska, Perkowskią i Jaśkównę, oraz pp. Sulczyńskiego, który z przejęciem kreował postać Judasza, Majewskiego, Biczka i in. Aniołowie, żołnierze, niewiasty, zydzi—naogół poprawni, chociaż niektórzy wykonawcy epizodycznych ról pozostawiali wiele do życzenia.

Całość jednak czyni wrażenie dodatnie i misterjum ujrzyć winna szersza publiczność chrześcijańska, to też zapewne kierownictwo teatru „Ludowego”, nie bacząc na znaczne koszty wystawy,

CEMENT, GIPS, PAPA, SMOLA ŻELAZO DO ROBÓT BETONOWYCH.
„ELIBOR”
 Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa
 Oddział w Częstochowie
 Biuro i sklep I-sza Aleja Nr. 14
 Składz ulica Piotrowska Nr. 2.
 Telef. 75 — Biuro. Telef. 280 — Sklep.

zechę powtórzyć pięknie to przedstawienie w najbliższą niedzielę.

Publiczność, wypełniająca w połowie obszerną salę teatru, hucznie oklaskami wyrażała swoje zadowolenie.

Złoto dla Banku Polskie go. Bank Polski wysłał do Budapesztu delegację, złożoną z trzech osób, celem obrerania ostatniej raty złota, przypadającej Polsce po likwidacji byłego Banku austro-węgierskiego. Ten udział w sumie 2,274,732,18 koron złotych, przewieziono w tych dniach do Warszawy w 16 skrzynkach, ogólnej wagi 806 kg. brutto. — Zlikwidowanie rozrachunków z byłym Bankiem austro-węgierskim nastąpiło na korzystnych dla skarbu polskiego warunkach, gdyż przywiezione monety złote nie były jeszcze w obiegu i są niewyżarte.

Żywa pochodnia.

Pozostawione bez opieki dziecko poparzyło się dotkliwie i zmarło w męczarniach.

W ub. sobotę zrana Maria Nocoń, lat 3 i pół, córka Józefa i Władysławy Nocońów, zam. na Stradomiu, ul. Główna 40, poszła do sąsiadów, niejakich Palaczów, aby się bawić z małą Helą Palaczówną. Po chwili usłyszano straszny krzyk dziecka. Zaalarmowani sąsiedzi wpadli do mieszkania, zamkniętego na klucz, który wisiał zewnętrznie obok drzwi, i oczom przybyłych przedstawił się straszny widok: małeńka Maria tarzała się na łóżku w płomieniach, które ją ogarnęły cała. Dziecko, pozostawione same w mieszkaniu, zbliżyło się do piecyka, gdzie się palił ogień, od którego zajęła się na dziewczęcym sukienka. Nadszedł ojciec z pola, sprowadził z pobliskiej Kasy Chorych lekarza i po opatrunku odwieziono poparzoną dziewczynkę do Szpitala N. M. P. Dziecko po udzielonej pomocy lekarskiej w strasznych męczarniach zakończyło życie.

Rodzice zmarłej są zrozpaczeni tym strasznym wypadkiem, zwłaszcza że zmarła dziewczynka była ich jedynym dzieckiem.

Za handel bez patentu.

Za uprawianie handlu bez patentu policja spisała protokół na Gołtfałda Szmul (Garncarska 42).

Z KRAJU

() Konfiskata 30 centarów tytoniu. Przed kilku dniami straż celna w Gołębiewku, w Gniewie i Smolewcu przy wyciła 5 samochołów z Gdańska, które zdążyły przemycić około 30 ctr. tytoniu. Po schwy taniu właściciele towaru, pochodzący podobno z Łodzi, Poznania i Warszawy, nie zgłosili pretensji o swą własność. Natomiast od urzędu skarbowego w Starogardzie przybyło dwóch właścicieli samochołów gdańskich, których prokuratora osadziła w więzieniu.

Sensacyjny ślub w stolicy.

Nie pamięta chyba Warszawa takich tłumów na Tłomackim, jak te, które zgromadziły się wczoraj w południe przed synagoga.

Oddział policji konnej i tyraljera piechza ledwo utrzymały porządek, o utrzymaniu ciszy i spokoju nie mogło być mowy: tłum buczał entuzjazmem jak wezbrane morze.

Powodem manifestacji tego kilkutyśięczonego tłumu był ślub w synagodze p. Martymory, obywatela angielskiego, dyrektora wielkiej firmy handlowej w Paryżu, który niedawno przyjął judaizm, aby wejść w związek małżeńskie z p. Leną Czarnówną, córką kupca warszawskiego Czarnego (Mar szalkowska Nr. 41).

Synagoga nie mogła pomieścić wszystkich zaproszonych gości. Ceremonia ślubu odbyła się pod baldachimem, ustawionym nad amboną, skąd przemawiał do państwa mło-

dych karnodzieja prof. dr. M. Schorr — do panny młodej po polsku, do panny młodej po angielsku.

Uroczystości towarzyszyli przedstawiciele najwytworniejszego towarzystwa żydowskiego i angielskiego na czele z p. Max-Müllerową, małżonką ambasadora angielskiego, generałym konsulem Wielkiej Brytanii p. Frankiem Havery, pierwszym sekretarzem p. Thomas Maitland Suov i wyższymi urzędnikami ambasady oraz konsultatu. Ciekawa rzecz, kiedy się ów anglik rozwiedzie, jak doktor S. z Radomska?

ZE ŚWIATA.

(—) Lenin Antychrystem. W Rosji sowieckiej rozszala się, jak już donosiśmy, wśród szerokiej sfer ludności, zwłaszcza wiejskiej, zatrważająca wieść, że Włodzimierz Lenin był Antychrystem, to znaczy uosobieniem wszystkiego strasznego i złego w ludzkiej postaci. Chłopi widzą w Leninie powód wszystkich nieszczęść, jakie pociągają za sobą przewrót komunistyczny.

Allegoria apokaliptyczna jest tak tajemnicza i osobliwie skonstruowana, że właściwie za Antychrysta można ogłosić każdego człowieka. Każdy Antychryst ma swoją cyfrę.

(—) W Berlinie padają artyści z głodu. Onegdaj przedchodne głównej ulicy przedmieścia berlińskiego Oberschoenewiede poruszeni zostali widokiem niezmiernie przykrym. Oto na środku chodnika padł jakiś inteligentnie wyglądający mężczyzna, jak stwierdzono — wskutek całkowitego wyczerpania, tak, że odwieziono go do szpitala. Po zbadaniu chorego, lekarz dyżurny skonstatował całkowite wyczerpanie skutkiem głodu i stalego od dłuższego już czasu niedożywiania. Jak stwierdzono, jest to jeden z młodych malarzy, który popadł w najokropniejszą nędzę.

(—) Wiekowa niewolnica mody. Do jakiego stopnia są kobiety niewolnicami mody — można przekonać się z następującego faktu, o którym donoszą z Chicago:

Pewna starszuszka, mająca obchodzić, jeżeli dożyje, dnia 22 lipca br. 107-mą rocznicę swych urodzin, postanowiła obciąć sobie włosy w ten sposób, jak to czynią obecnie wszystkie niewiasty Ameryki i Europy.

Córka jej, licząca lat 70, dowiedziawszy się o postanowieniu matki, zaoponowała przeciw niemu bardzo energicznie. Nic to przeciez nie pomogło, bo matka, skorzystawszy z chwilowej nieobecności córki, złożyła swe włosy w ofierze na ołtarzu mody, obciawszy je, jak należy.

() Muzykalne małżeństwo zakończono rozwodem. Rodak nasz, pozn.ńczyk p. J. Piławski, po ukończeniu konserwatorium muzycznego w Paryżu, przed dwoma laty pojechał do Ameryki i został solistą orkiestry symfonicznej w Detroit. Wkrótce poznał fortepianistkę, rodowitą „detroitankę”, pannę Mercedes Bonnett, z którą się ożenił. Udało mu się tam nabyć sławę, podobno cenną wionolencze, co go skłoniło do przepędzenia w jej towarzystwie całego wolnego czasu, jakim rozporządzał. Przestał zwracać uwagę na młodą żonę i co jest niemniej ważnym nieustanną grą w szupielu mieszkańca wystraszał učenje żony, która utuliła możność dawania im siebie lekcji. Chcąc mieć w domu choć trochę spokoju, pani Piławska wystąpiła o rozwód, a gdy go uzyskała od sędziego Dingemana, wypowiedziała mowę do zgromadzonej publiczności:

— Z chwilą, gdy znów jestem wolną, nie mam żalu do mego byłego małżonka. Jedynie co mu żarzucać, to nieustanne jego muzykowanie. Zderzało się, że nie mogąc zasnąć, zrywałam się z łóżka i biegłam szukać noclegu, u którejś z przyjaciółek. Pannę Piławskiemu żona nie była potrzebna. Wionolencza wystarczała mu w zupełności.

Dobry humor wielkiego polityka.
„Stary tygrys” zamierza żyć lat przeszło 90!

Wiadomo powszechnie, że „stary tygrys”—Clemenceau — odznacza się nadzwyczajną żywotnością fizyczną i umysłową, mimo, że dźwiga na swych barkach 83 lat życia. Ale, że postanowił żyć jeszcze conajmniej lat 10, dowiadujemy się dopiero z tego, co opowiadają o nim dzienniki paryskie, a co przytem rzuca ładne światło na jego charakter, ukazując go, jako człowieka, lekceważącego pieniądze — to bóstwo ludzi dzisiejszych.

Mianowicie zgłosił się doń przedstawiciel jednego z największych przedsiębiorstw amerykańskich z propozycją, aby napisał dla tego dziesięć artykułów o teraźniejszej sytuacji politycznej we Francji za honorarium, wynoszące po 5000 dolarów od artykułu, czyli razem 50000 dolarów.

Clemenceau, jak większość ludzi naprawdę wielkich, nie znośi, aby wyszukiwano jego osobę dla celów reklamy i zbyt wiele zajmowano się nią w prasie. Między innymi np. nie chciał przyjąć u siebie Jackie Coogan’a w czasie jego reklamowej podróży po Europie. To też na propozycję amerykańską odpowiedział listownie w sposób zarówno zabawny, jak i oryginalny, nie dawszy się skusić wysokością, bądź jak bądź, bajecznego honorarium.

„Obecnie—pisze on—zajęty jestem układaniem mego pamiętnika i nie tyczęć sobie przerywać tej pracy.

„Pierwszy tom, który zacząłem pisać w r. 1919, jest już gotów. Drugi zaś — zajmie mi, prawdopodobnie, także lat 5. A ponieważ pamiętnik, mający dla mnie pewną wartość, obejmie trzy tomy, przeto, gdy go skończę, gotówbym przyjąć pańską propozycję.

„Proszę zatem łaskawie zgłosić się do mnie, nie wcześniej jednak, jak dopiero za lat 10”.

Trudno komuś powiedzieć w sposób więcej wytworny: „Idź pan do licha ze swą propozycją!”

NOWE WYDAWNICTWA KSIĘGARNI M. ARCTA.

Biegański J. **Ogródek lekaraki przy szkole.** Str. 40, z ryc.

Brozurę ja ma na celu udzielenie dokładnych wskazówek nauczycielom jak mają zapoznać młodzież z roślinami lekarskimi, które z nich i jak należy hodować. Utworzenie takiego, poniekąd dowiedzialnego ogródka, lekarzkiego przy szkole, szczególnie przy szkole wiejskiej, ma ogromne znaczenie dla przyszłego rozwoju przemysłowej hodowli roślin lekarskich, która w innych krajach, przedewszystkiem w Niemczech prowadzona jest na szeroka skalę. Poza tem da młodzieży wiele pożytecznego zadowolenia, a szkole lub nauczycielowi przysporzy dochodu. Dlatego gorąco polecamy tę brozurę władze nauczycielski szkół powszechnych.

Borowski Wł. M. **Podprokurator przy Sądzie Najwyższym. Zasady prawa karnego.** Tom II. Część specjalna: przestępstwa przeciwko religii, państwu, władzy państwowej i porządkowi publiczno-społecznemu. Str. 652.

Zakreślona na szeroka skalę praca, podpr. Borowskiego w dwóch częściach została ukończona po wydaniu omawianego obecnie tomu II, zawierającego część specjalną czyli szczególną ustawodawstwa karnego, składającą się z norm, które przewidują z jednej strony czyn lub zaniechania, uznane za przestępstwa, z drugiej zaś — kary, będące skutkiem ich dokonania. Zakończeniem tej pracy będzie tom III, przygotowywany obecnie przez autora do druku, zawierający przestępstwa przeciwko osobie, mieniu, oraz popełnione na służbie państwowej lub społecznej.

Kto miał możność zapoznać się już z tomem I (część ogólna), wydanym przed dwoma laty, ten wie, jak cenna jest praca podpr. Borowskiego, jak przychodzi w porę, jaka dotkliwą luką wypełnia w naszej literaturze prawniczej; Sakmiennosc opracowania, oryginalna interpretacja przy zastosowaniu metody porównawczej, uwzględniającej bogatą literaturę obcą z zakresu prawodawstwa karnego, stawia to dzieło w równym rzędzie z najlepszymi pracami literatur obcych.

LOSZY Loterji Państwowej są do nabycia w **KSIEGARNI ANTONIEGO EGERA** w CZĘSTOCHOWIE, I-SZA ALEJA 14. Ceny 100 32 zł. Polówka 10 zł. Ciurlanka 6 zł. Hość ograniczonym

Szlakiem Orła

E. M. Dell.

Przeład z angielskiego H. J. P.

Z początku zdawało się, że nie będzie mój rady, tylko wracać z nim do Anglii. Tak pragnę ci go pokazać, Nicku! Ma dopiero pół roku, a taki już rozkoszny! Ale opowiadał mi o sobie. Ręce, że zawsze wypisałeś się ze szpitala. Wyglądasz, jakby ci brakowało trzy ćwierci do śmierci!

— Tu quoque — zaśmiał się Nick. — Tylko tobie z tem ślicznie, co przechodzi moja kompetencja.

Pani Musgrave pogroziła mi lekko paluszkami. Niedost, że bardzo ładna, była nosobieniem kobiecego wdzięku i zdawała się o tem wiedzieć.

— Siadaj i mów o sobie — rzekła. — Nie masz pojęcia, jak byłem chora. Teraz przeprowadzam tu karmnikową kurację i nie wolno mi nigdzie wychodzić. Inaczej byłabym cię odwiedziła w szpitalu.

— I dobrze się stało, żeś sobie nie zadała tego trudu — rzekł Nick. — Spałem przez trzy tygodnie i dopiero teraz się obudziłem.

Pani Musgrave popatrzyła na niego z przyjaznym uśmiechem.

— Biedny Nicku! — rzekła. — A Warę oswoodził.

Wzruszył ramionami.

— Poniekąd. Z pomiędzy wszystkich białych ocalał tylko jeden Grange,

a i on przez trzy dni nie w ustach nie miał. Gdyby Muriel Roscoe została w formie, byłaby umarła, nimby Basset zdążył nadejść. Zdarzają się takie wypadki, że sam fakt ciągłego cierpienia i ciągłych trudów utrzymuje ludzi przy życiu. Tak było z nią właśnie.

Mówił krótko, prawie szorstko i natchmiast zmienił przedmiot rozmowy.

— Musiałaś się niepokoić bardzo o swego kuzyna?

— O Ralfie Grange? Oczywiście. Ale niepokoiłam się bardzo ogromnie o was wszystkich.

Głos pani Musgrave zadrztał głębokim uczuciem.

— Dziękuję — rzekł Nick. Wyciągnął swą kościstą dłoń i położył ją na białej ręce młodej kobiety. Przechywałem, że będziesz dobroliwie nastrojona, i przy szedłem prosić cię o łaskę. Byłbym przyszedł w każdym razie, ale chwila obecna wydała mi się odpowiednią dla mojej prośby.

Pani Musgrave zaśmiała się.

— Alboż byłam kiedy niedobrą dla ciebie? — zagadnęła.

— Nigdy! — odpowiedział Nick. — Byłaś zawsze moją najlepszą ostoją i dla tego przychodzę dzisiaj do ciebie. Chcę cię prosić, abys zajęła się serdecznie Muriel Roscoe. Ona biedaczka potrzebuje teraz opieki i współczucia.

Pani Musgrave otworzyła szeroko oczy, ale nie zrazu nie odrzekła, zaś Nick zerwał się z miejsca i zaczął chodzić po pokoju.

— Siadaj no, Nicku — rzekła wresz-

cie młoda kobieta. — Opowiedz mi co o niej. Wiesz przecie, że się wcale nie znamy. I czemu zwracasz się z tem do mnie, kiedy Lady Basset wzięła ją pod swoją opiekę.

— Lady Basset — powtórzył Nick. Skrzywił się okropnie i nic więcej nie dodał.

Pani Musgrave rozśmiała się.

— Jakże to wymowne! Więc tak jej nie lubisz. A ja myślałam, że wszyscy mężczyźni są przed nią na kłęczkach.

Nick usiadł na poprzednim miejscu.

— Omal jej nie zabitem — rzekł.

— Jaka szkoda, że tylko omal! — wykrzyknęła pani Musgrave.

Nick mruknął pociesznie nietylko oczami, lecz całą swą ruchliwą nad wszelki wyraz fizjonomiją.

— O tak mówisz?... — rzekł. — Ciekawym, dlaczego?

— Nienawidzę ją instynktownie — odparła pani Musgrave popędliwie — choć tak słodkoczka nazywa mnie „najdroższą Daisy”. Ale wiem, że mnie zawsze obmawiała, do przyjęcia na świat mego małż. Pono nie jestem już tak powabną, jak byłam. A ona woli niepowabne kobiety!

— Wielkie nieba! — wtrącił Nick.

— Tak; śmieję się, ile ci się podoba. — Ja się także śmieję — ponowiła Daisy Musgrave, ale głos jej brzmiał prawie nienawistnie. — Ona jest starsza odemnie, O, Bóg wie, ile lat i ja to sobie zanotowałam. Uważałaś kiedy, jak ona tańczy? Jest coś wężowego w jej ruchach. Ach, Boże mój! — przerwała nagle — sama się

staję jadawitą, jak żmija, i gotowam cię stąd wystraszyć.

— O! mniejsza o mnie! — zaśmiał się Nick. — Nikt lepiej nie wie odemnie, jak ta kobieta umie wykręcać się na wszystkie sposoby. Ale i ona mnie także nie cierpi.

— Doprawdy? — zapytała Daisy ciekawie — Ale, dlaczego?

Wstrząsnął głową.

— Zapytaj o to lepiej Lady Basset. Może dlatego, iż raz miałem nieszczęście zatlić na niej poaż. Co prawda, uga siłem go, ale wątpię, czy jej się ta akcja ratunkowa podobala. A przytem suknia uległa doszczętnemu zniszczeniu.

— Ależ ona jest zawsze dla ciebie taka słodka! — rzekła Daisy.

— Jak miód. I po tem właśnie poznaje jej zmięwate uczucia. Ale to przypomina mi znów Muriel Roscoe i tą skę, o jaką cię znów prosię.

Daisy spojrzala na niego bystro.

— Chcesz się z nią ożenić? — zapytała po prostu.

Jasne, prawie bezbarwne brwi Nicka podniosły się tak wysoko, że dotknęły niemal jego bezbarwnych włosów.

— Najdroższa Daisy, — jesteś genialną. — Taki jest właśnie mój zamiar.

Daisy wstała i zamknęła okno.

— To bardzo młode dziewczę. — Czy ona się w tobie kocha?

Nie odwróciła się, usłyszawszy, że parskał śmiechem. Była prawie pewną, że tem jej odpowie.

(D. c. a.)

Kino Teatr „NOWY”

TYLKO 2 DNI! W Poniedziałek 9 i Wtorek 10 TYLKO 2 DNI!

Ceny miejsc: krzesło 1 złoty, łoża i łóżki 50 groszy

Ostatni seans o godzinie 9 i pół wieczorem.

Amos: W następnej zmianie Wielka tragedia p. t. „Iskor” (żywoem pogrzebany)

Splaszcie wszyscy! Małbi i ojcowiel Wychowawcy i eplekankowiel Wszyscy powinni obejrzeć wielki naukowo-popularny film p. L. Y.

Gruźlica (Suchoty)

W objęciach niewidzialnego wroga, Straszna ta choroba zabiera matkom najukochańsze dzieci, rozłącza ukochanych, wyrwa ojcu syna bratu siostrę, dziesiątkuje rodziny! Plaga ludzkości **Gruźlica** (Suchoty) jest jednak **uleczalna**

Przyczyny, przebieg, skutki i sposoby leczenia obejrzać można tylko na srebrnym ekranie Kino-Teatru „Nowego”

Teatr „Nowości”

w CZĘSTOCHOWIE.

Od poniedziałku 9-go do czwartku 13-go marca r. b.

Dla młodzieży wejście dozwolone

Ostatni seans o godzinie 9-ej minut 30 wieczorem.

Król Persów

(KSIĘGA ESTERY)

6 aktów Dzieło filmowe Ernesta Reichera Nadzwyczaj zajmujący film odwzajemny święto „Purym” Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł. 50 gr.

Na ogólne żądanie publiczności jeszcze dziś w poniedziałek 9 b. m.

FRASKITA SPIEWACZKA HISZPANJI

dramat w 6-ciu aktach

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.

Nocne dyżury lekarzy chorób zakaźnych.

9-go marca r. b.

Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego Nr. 5.

1-go marca r. b.

Dr. Granwald Kościuszki 17.

Nocne dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.

9-go marca r. b.

Dr. Tomaszewski Panny Marii 62.

10-go marca r. b.

Dr. Heyman Narutowicza 17 - 19

Przetarg na dostawę mięsa

dla Garnizonu Częstochowa i Lublinieć odbędzie się 24-go marca r. b. w Częstochowie, dla Piotrkowa w Piotrkowie 23-go marca r. b.

Blizsze szczegóły w Monitorze Polskim, i „Poście Zbrojnej” z dnia 11-go marca.

Blizsze informacje udziela Rej. Kier. Intendenty w Częstochowie.

Rej. Kierownik Intendenty (---) **Swoboda** ppulk. int.

Ważne dla wafli Kapeluszy wyuczam latwym i predkim sposobem. Kapelusze przyjmuję do roboty, wykonanie podług ostatnich turnali-ceny konkurencyjne Kilifńskiego 17 m. 6

Stenografji wyuczam listownie szybko i najdokładnie (gwaram) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. — 631

Maszerka Janczykowa i Aleja 16 przyjmuję zamówienia udziela porad dla niezamożnych następców.

Przyjmę administrację domów wymagane mieszkanie Oferty do Gońca dnia 1925

Brzytka w dołnym oranie do sprzedania. Koszary Zaczle 4 poc. choryży Hicke.

Fortepian używany tanie do sprzedania. Wia omieć ul. Koł iuski „dam kielca” schody IV mieszkanie 43 3-5 po pol.

Zgubiono kielich Kasy Chorych wyd. na imię Jakuba Biedy

Zgubiono kielich Kasy Chorych wyd. na imię Zygmunt Borkowski.

Przybłakal się piesz rasy wilczej odebrał medala za swoje tem koutów ul. Barbary 53 felerer weterinary Kotals.

Zgubiono kielich Kasy Chorych wyd. Na Nr. 23450 na imię Teodor Gierkowie

Lekarz-Dentysta

MICHAŁ GREJNIEC

ul. Panny Marii (1 Aleja) Nr. 10

Telefon Nr. 255.

Przyjmuje od 9-1 i od 3-7 wiecz.

Dla Członk. Kasy Chorych, Urzęd. Państw. oraz niezamożnych ceny niższe.

Wszystko dla Ciebie! WYBÓR DROGICH LEKARSTW I WYBÓR DROGICH LEKARSTW I WYBÓR DROGICH LEKARSTW

PIGIKI KOWENA (Dr. CAUWIN)

ODZYSKAZNA KREW I REGULAZJA CZYNNOŚCI WSKAZ- ZAWSZE PRZYNOZAZA ULGĘ

50 DO NADZWAJ WY WSKAZAZNICAZI APTEKAZI

WYBÓR DROGICH LEKARSTW I WYBÓR DROGICH LEKARSTW I WYBÓR DROGICH LEKARSTW

Do Sklepów i Stowarzyszeń

Kaszke Krakowska

codziennie świeżą w każdej ilości dostarcza.

MŁYN KASZARNIA

M. H. Tomskiego 11/12 Sł.

LEKARZ-DENTYSTA

Han Lejzerowicz

ul. Kilińskiego 3 (wejście ze strony Kasy Starobowej).

Przyjmuje codz. od 9-11 i od 3-7 wiecz.

Choroby zółdka, kiszek, nerca, obstrukcje, hemoroidy itp. radykalnie leczą

Szwajcarskie gorzkie zioła

Dr. Bauera

Sprzedają apteki i sklepy apteczne

Dnia 6-go marca b. r. między godz. 4-6 po poł.

zginęła srebrna kopertówka o wadze około 40 gr. z wyliczeniami, po lewej stronie dwie kieszonki, w jednej kopercie dziesięć w kieszonkach. Uczeń znalazca zachęcając do wynagrodzeniem do Adm. Gońca. Odręczy się jednocześnie przed kępem powyzszego pod odpowiedzialnością sądową.

Czytelnia Nowoczesna

(JÓZEFY HABROWSKIEJ)

Wzly Nr. 20 front parter

Folecia ostatnie nowosci polskie. Obszerne dzial kielich dla mlodzi. Wypozycza kurnale mlod. oraz plama tygodniowe ilustrowane.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie, przy ul. Jasek Nr. 21, ogłasza, że w dniu 17 marca 1925 r. od godziny 10 z rana w Częstochowie, przy ul. Pilsudskiego pod Nr. 19 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Wenzjusza Kukulskiego, a mianowicie: urządzenia biurowego i mebli, ocenionych na 3,900 zł.

Dnia 7 marca 1925 roku.

Komornik J. KOSSEK.

Nadszedł świeży transport siodzi

Do składu

Eljasza ALTERA

Aleja 10

CENY KONKURENCYJNE. TOWAR WYBOROWY.

OFIARY

Na Złotek Cz. Krzyża

Zamiast kwiatów na grób 3. p. Przedpełskiego Zartąd Zw. Telcerów 21. 25.